

## **MODLITWA W ŻYCIU RODZINY I SPOŁECZEŃSTWA DAWNEJ POLSKI. NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH TEKSTÓW LITERATURY RELIGIJNEJ XVII I XVIII WIEKU**

Modlitwa to podstawowa forma kultu w każdej tradycji religijnej. Zna ją również chrześcijaństwo. Tradycja chrześcijańska także, i to właściwie już u zarania, to jest w perspektywie pierwszych wieków wspólnoty Kościoła, zbudowała własną refleksję na temat modlitwy. Odnoszono się wówczas do znanych przekazów biblijnych, zwłaszcza nowotestamentowych świadectw modlitwy samego Chrystusa (por. Łk 18,1–8) oraz doświadczeń pierwotnych wspólnot Kościoła (zob. Dz 1, 14; Dz 7,59; 1 Tes 5,17).

Najstarsze całościowe traktaty opisujące ten szczególnie rodzaj ludzkiej aktywności wyszły natomiast spod pióra dwóch autorów z III wieku, a mianowicie: Tertuliana (+ok. 220) i Orygenes (+ 254). Pierwszy z wymienionych określa modlitwę „żertwą duchową”, znoszącą dotychczasową ofiarę ludu wybranego i upatruje w niej nadprzyrodzonego spoiwa całego świata, stworzonego w jego fundamentalnej relacji do Boga – Stworzyciela<sup>1</sup>. Orygenes w dziele *De oratione*, oprócz uzasadnienia konieczności stałej rozmowy z Bogiem, poza uczonym opisem struktury modlitwy i jednym z pierwszych komentarzy do Ojciec Nasz, wymienia podstawowe rodzaje chrześcijańskich modlitw. Jemu także przynależą słowa, w których odczytywać możemy pierwotne rozróżnienie między modlitwą słowa a modlitwą myślną. Bowiem, jak pisał do współwyznawcy:

---

<sup>1</sup> Tertulian bowiem pisze: *Modlą się wszyscy aniołowie i całe stworzenie, modlą się stada i dzikie zwierzęta zginając swoje kolana. Wszystko, co wychodzi ze stajni i wypelza z nor, nie podnosi bezużytecznie swoich paszcz ku niebu, lecz modli się, wydając dźwięki sobie właściwe. Nawet i ptaki powstające ze snu wznoszą się ku niebu i rozkładając na krzyż skrzydła zamiast rąk, mówią coś, co wydaje się modlitwą.* Zob. Tenże, *O modlitwie*, [w:] Sz. Pieszczoł, *Patrologia*, t. II, *Ojcowie mówią*, Gniezno 1994, s. 54.

... Boga będziesz wielbił wtedy, gdy wzniesiesz się ponad brzmienie słów, gdy przekroczysz słowa rozbrzmiewające w ustach i zdołasz śpiewać Bogu hymn samym tylko umysłem, który nie umie ubrać w słowa swych uczuć, gdyż słowo, które tkwi w tobie, nie potrafi się wnieść do niewysłownych i boskich tajemnic umysłu<sup>2</sup>.

Refleksje wokół modlitewnego zjednoczenia człowieka z Bogiem przekazują nadto: św. Cyprian – biskup Kartaginy i męczennik<sup>3</sup>; św. Bazyli Wielki (+379), Ewagriusz z Pontu (+399), św. Jan Chryzostom (+407)<sup>4</sup>, Jan z Damaszku (+749), Hezychiusz (VIII w.)<sup>5</sup>. Z kolei, modlitwę psalmami, zwłaszcza w najstarszych środowiskach mniszych, upowszechnili: św. Hilary z Poitiers, św. Ambroży i św. Augustyn<sup>6</sup>.

W tym samym czasie, to jest u progu europejskiego średniowiecza, wielkie zasługi dla ostatecznego sformułowania nauki o modlitwie, zwłaszcza w perspektywie życia wspólnotowego w porządku zachodniego monastycyzmu położył – św. Benedykt z Nursji<sup>7</sup>. Benedykt, w opracowanej przez siebie *Regule*, podjął wspomniane już zagadnienie modlitwy psalmami jako rodzaju wewnętrznej dyscypliny, metody duchowego ćwiczenia i ascezy<sup>8</sup>. Równocześnie zalecił ściśle powiązanie dyscypliny słów i wewnętrzznego usposobienia. Bowiem, jak

---

<sup>2</sup> Zob. Orygenes, *Duch i Ogień*, wybór tekstów i wprowadzenie Hans Urs von Balthasar, przekł. na jęz. pol. i red. S. Kalinkowski, Kraków 1995, s. 110.

<sup>3</sup> Św. Cyprian określa, m.in., warunki modlitwy chrześcijańskiej. W traktacie omawiającym *Modlitwę Pańską*, pisze: *Mowa i prośba modlących się niech będzie złączona z karnością, mając w sobie spokój i wstydlivość. Pamiętajmy, że stoimy przed oblicznością Boga. Należy podobać się oczom bożym i postawą ciała i ułożeniem głosu. Bo jak bezwstydnego oznaką jest głośno krzyżeć, tak uczciwemu przystoi modlić się skromnie.* Zob. Św. Cyprian, *Pisma*, t. I, *Traktaty*, z łac. przetł., wstępami i komentarzem zaopatrzył J. Czuj, Poznań 1937, *Pisma Ojców Kościoła*, t. XIX, s. 227.

<sup>4</sup> Piękna myśl pisarza określanego wielkim wychowawcą chrześcijańskiego Wschodu zawarta w jego *Homiliach o modlitwie* brzmi: *Modlitwa i rozmowa z Bogiem stanowi najwyższe dobro.* Sz. Pieszczoł, *Patrologia*, t. II, *Ojcowie mówią*, Gniezno 1994, s. 133.

<sup>5</sup> Historia i wykładnia tzw. modlitwy Jezusowej zawarta została w zbiorze przekazów o tytule: *Filokalia. Teksty o modlitwie serca*, przetł. i oprac. J. Naumowicz, Kraków 2009, Biblioteka Ojców Kościoła 18.

<sup>6</sup> Zob. S. Potocki, *Psalmi modlitwą Ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza*, [w:] *Liturgia uświęcania czasu*, pod red. W. Świerzawskiego, Kraków 1984, s. 125–154.

<sup>7</sup> Benedykt, wzorem wcześniejszych mistrzów duchowości, zalecał swym współbraciom modlitwę rozumianą jako „*Lectio divina*”, a więc praktyka codziennej dwu-, trzygodzinnej modlitwy za pomocą tekstów *Pisma* św. Zob. J. Misiurek, *Modlitwa. Medytacja. Kontemplacja. Mistyka. Dzieje problematyki*, Lublin 2011, s. 22.

<sup>8</sup> Zob. A. Squire, *Pytając Ojców*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1981, s. 158.

sam wyznał: „... należy wiedzieć, że nie wielomóstwo, lecz tylko czystość serca i łzy skruchy zasługują w oczach Boga na wysłuchanie”<sup>9</sup>.

Równie znaczące osiągnięcia w dziedzinie formacji modlitewnej wspólnoty chrześcijańskiej wieków średnich przypisać można szkołom św. Franciszka i św. Dominika. Wielkim mistrzem modlitwy w duchu franciszkańskiej pobożności afektywnej stał się następca Biedaczyny z Asyżu – Jan Fidanza, znany później powszechnie pod mianem św. Bonawentury. O trudnej sztuce modlitwy pisze Bonawentura wielokrotnie, na kartach różnych swoich dzieł. I tak, w dziełku – *Do siostr o doskonałości życia* – Doktor Seraficki (inne miano franciszkańskiego świętego) wzorem swych uczonych poprzedników określa warunki doskonałej modlitwy chrześcijańskiej<sup>10</sup>; w *Liście zawierającym dwadzieścia pięć wskazań* – zaleca modlitwę nieustanną<sup>11</sup>, a w *Traktacie o przygotowaniu do mszy świętej* przekonuje do potrzeby modłów za przedstawicieli różnych stanów<sup>12</sup>.

Nie mniejszą uwagę do wskazanego tematu przywiązywał również najgłośniejszy bodaj dominikański teolog – św. Tomasz z Akwinu. Akwinata, oprócz znaczącej liczby uwag o charakterze ogólnym, pozostawił potomnym cenne i teologicznie pogłębione komentarze do Credo, Modlitwy Pańskiej oraz Pozdrowienia Anielskiego<sup>13</sup>.

Wzorce modlitwy chrześcijańskiej kształtowały także zbiory tekstów modlitewnych przynależnych bądź tylko przypisywanych ważnym postaciom historii Kościoła. W piętnastym stuleciu autorką jednego z takich dzieł stała się dominikańska mistyczka – św. Katarzyna ze Sieny<sup>14</sup>.

Wreszcie nowe koncepcje modlitwy zmetodyzowanej, ukształtowanej i przyjętej w duchu tradycji tzw. rozmyślań, wywieść można z nauczania mistrzów życia duchowego szesnastego stulecia, mianowicie: karmelitańskich reformato-

<sup>9</sup> Zob. Święty Benedykt z Nursji, *Reguła*. Święty Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga Druga*, przekł. A. Świderkówna, wyd. 2, Tyniec – Kraków 1997, s. 117.

<sup>10</sup> Mniszkę lub mnicha modlącego się w sposób niedoskonały – Bonawentura – określa wyrazistym mianem: „noszącego martwą duszę w żywym ciele”. Do warunków doskonałej rozmowy z Bogiem zalicza natomiast: odpowiednie przygotowanie ducha i ciała, konieczne dziękczynienie wobec dobrodziejstw Stwórcy, oraz całkowite skupienie uwagi na przedmiocie modłów, z oderwaniem się od tego, co zewnętrzne. Zob. św. Bonawentura, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, Warszawa 1984, s. 128–130.

<sup>11</sup> Zob. Tamże, s. 219.

<sup>12</sup> Zob. Tamże, *Pisma...*, dz. cyt., s. 255.

<sup>13</sup> J. Misiurek, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>14</sup> Zob. św. Katarzyna ze Sieny, *Modlitwy*, przekł. i oprac. dokonała L. Grygiel, Poznań 1990.

rów – św. Jana od Krzyża (+1569) i św. Teresy z Avila (+1582)<sup>15</sup>, założyciela Towarzystwa Jezusowego – św. Ignacego Loyoli (+1556) oraz dominikańskiego ascety – św. Ludwika z Grenady.

Natomiast potrzebę wyprowadzenia praktyki modlitwy myślnej poza mury klasztorów i zaprowadzenia jej w codziennym nabożeństwie osób świeckich postulował św. Franciszek Salezy. Salezy, zwany przez niektórych apostołem życia powszedniego, pisze o tym w traktacie ascetycznym pt. *Filotea*, w sposób następujący:

Niektórzy mówią, że zostawiają modlitwę myślną doskonałym, bo oni sami niegodni jej się oddawać. Inni oświadczają, że nie mają odwagi przystępować często do komunii św., ponieważ nie czują się dość czystymi. Inni znowu, że nie zabierają się do pobożności, by nie robić wstydu swą wielką nędzą i ułomnością. (...) Wszystko to jest sztucznym wykrętem i pewnym rodzajem pokory, nie tylko fałszywej, ale złośliwej (...)<sup>16</sup>.

Namysł nad filozofią chrześcijańskiej modlitwy kontynuował interesujący nas tutaj wiek siedemnasty, w badaniach kulturoznawczych i literaturoznawczych określany mianem baroku. Pojawiają się zatem nowe lub tylko na nowo odczytane określenia aktu modlitewnego. Autorem jednego z nich stał się w tym czasie, mało dziś znany Franciszek Przyłęcki. W późnym wydaniu (1763) swej *Theologii duchownej* wskazał pisarz skreślił bowiem taką oto stanowczo poszerzoną definicję modlitwy: „Przez modlitwę rozumie się modlitwa czy to ustna, czy to wewnętrzna, słuchanie Mszy św., rozmyślanie o Męce Chrystusowej, słuchanie kazania, spowiedzi, komunii św., klęknięcie na kolana, affekta, westchnienia, i tam dalej”<sup>17</sup>.

W tym samym czasie teolodzy pastoralni zwracają uwagę (być może wzorem i śladem tzw. szkoły salezjańskiej) na konieczność włączenia do świadomego

<sup>15</sup> Wśród wielu uwag św. Teresy od Krzyża znalazła się i taka, dowodząca zdrowo-rozsądkowego spojrzenia karmelikańskiej mistyczki: *Kto bowiem modli się bez zastanowienia się nad tym, do kogo mówi, o co prosi, i kto jest on, który prosi, a kto Ten, którego prosi, tego modlitwy, jakkolwiek by długo i pilnie ruszał wargami, ja nie nazwę modlitwą*. Św. Teresa z Avila, *Twierdza wewnętrzna*, mieszk. 4, rozdz. 1, nr 7, cyt. za: T. Dubay, *Ogień wewnętrzny*. Św. Teresa z Avila, *św. Jan od Krzyża oraz Ewangelie o modlitwie*, przekł. A. Bielecka, Kraków 2009, s. 34. Zaskakująco podobne stwierdzenie znajdziemy także w pismach Magdaleny Mortęskiej. Zob. M. Mortęska, *Nauki duchowne*, podali do druku A. Borkowski i A. Czyż, „Ogród” 2003, nr 3–4, s. 46.

<sup>16</sup> Zob. św. Franciszek Salezy, *Filotea, czyli wstęp do życia pobożnego*, przeł. z oryginału franc. H. Libiński, Kraków 1931, *Biblioteka Życia Wewnętrznego*, t. XX, s. 179.

<sup>17</sup> F. Przyłęcki, *Theologia duchowna i ascetyczna (...) każdego katolika do chrześcijańskiej doskonałości prowadząca (...)*, Wilno 1763, s. 170.

i zaangażowanego życia modlitewnego coraz szerszych grup i przedstawicielstw świeckiej społeczności Kościoła<sup>18</sup>.

Pojawiają się zatem liczne literackie zachęty do gorliwej pobożności. Przy czym bywają one ujęte, na przykład, w takie oto charakterystyczne ramy apelu-  
-wezwanie do porannej modlitewnej czujności: *Z rana (pisze nieznanymi z imienia naśladowca ignacjańskich rozmyślań) „skoro się ockniesz, porwij się z łóżka, nie wylegaj się darmo, zwycięż sam siebie, nie daj się długo poduszcze przytrzymać. Podczas modlitwy zwycięż się, nie opieraj się ni o co, ale złożywszy ręce i klęcząc, a nie siedząc pacierze twoje odprawuj”*<sup>19</sup>.

Do trudniejszych, a więc i ambitniejszych form modlitewnej aktywności, dokładniej tzw. modlitwy „wnętrznej” oraz „affektowej”<sup>20</sup> wzywa także swoich współwyznawców, dominikanin – Mikołaj z Mościsk<sup>21</sup>.

Jeszcze silniejszym elementem przekonującym do stosowania tego rodzaju pobożnych praktyk zdają się być osobowe egzemplia zamknięte w na poły literackich lub literackich przekazach owego czasu. Do kategorii pierwszej zaliczyć można hagiograficzny przekaz życia i działalności wielobnej Matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej. Znajdujemy w nim przekazy poświadczające głębokie

<sup>18</sup> Dla przykładu: sięgnąć można po słowa dominikanina – Mikołaja z Mościsk: (...) *zleć by to rozumieć, żeby pracowity żywot (tak autor określa życie osób świeckich) miał się obejść i nie potrzebować modlitwy; i owszem, żeby nie był nadaremny i z wielą defektów zmieszany, trzeba go jako przysmakiem, modlitwą pewnych czasów zaprawować. Trzeba na to który czas odłożyć, abyś zmordowany zmysłem odpoczywał przez modlitwę i medytację. Zob. Mikołaj z Mościsk, *Akademia pobożności nie tylko zakonnym osobom do doskonałości potrzebna, ale i każdemu do zbawienia barzo przygodna*, Częstochowa 1722, s. 41. Zob. też wstępne uwagi zawarte [w:] *Drogi cierniowe abo modlitwy serdeczne rozdzielone na tajemnice Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa (...) z włoskiej książki bardzo nabożnej przetłumaczone (...)*, Kraków 1655.*

<sup>19</sup> Zob. *Prawdy nieomyłne z pierwszego tygodnia execytywów świętego Ignacego wyjęte szkolnej młodzi i inszym wszystkim (...) od pewnego kapłana SJ (...)*, Wilno 1754, s. 29. W podobnej stylistyce utrzymane są wskazania kierowane do młodzieży, czego wzorem fragment zapisu autorstwa Wojciecha Wielogórskiego: *Lecz wy na długiej nocy zorze uprzędajcie/Spać długo za sromotę sobie poczytajcie./Bądź zegar, bądź kurowe usłyszycie pianie/Wstawajcie do modlitwy porzuciwszy spanie. Zob. W. Wielogórski, *Błogosławieństwo zacnemu potomstwu wielmożnego (...) P. Jana Zebrzydowskiego z Zebrzydowic (...) z przydaniem ćwiczenia rozmaitej młodzi (...)*, Kraków 1614, nlb. Podobnie [w:] Franciszek Rychłowski, *Strój białogłowski Panu Bogu i ludziom wielce pożyteczny (...)*, Kraków 1670.*

<sup>20</sup> O modlitwie afektywnej..., zob. M. Gogacz, *Modlitwa i mistyka*, Kraków 1987, s. 14–15.

<sup>21</sup> Zob. Mikołaj z Mościsk, *Akademia pobożności ...*, s. 83–84 oraz 600–621. Ten sam autor określa modlitwę jako pierwszy stopień doskonałości. Pod warunkiem, że będzie to: *...modlitwa nie lada jaka, ale gorąca, która by się umysłem do towarzystwa boskiego, do tajemnych rozmów z nim i do społeczności duchów niebieskich wcisnęła. Zob. Tenże, *Akademia pobożności ...*, s. 28.*

stany modlitewnego skupienia, jakich doświadczała przyszła uczestniczka żeńskiej gałęzi ordo karmelitańskiego w Polsce, jeszcze za czasów swej wczesnej młodości<sup>22</sup>. Inny z tekstów, mianowicie pamiętnikarska relacja z dziejów własnych i rodzinnych zamojskiego medyka i uczonego – Bazylego Rudomicza – na osobistym przykładzie jej autora – przynosi dowód praktykowania przez świeckich modlitwy brewiarzowej, a zatem i tzw. liturgii godzin<sup>23</sup>.

Ostatni z wyliczonych przykładów prowadzi do zagadnienia kolejnego, mianowicie opisującego praktykę modlitwy w różnych przypadkach życia osobistego wielu postaci staropolskiego świata. Dobrym przykładem inicjującym owo zagadnienie mogą stać się zapisy uprzednio już przywoływanego zamojskiego pamiętnikarza. W drugiej części swych wspomnień Rudomicz relacjonujący gospodarskie zabiegi wokół nowo zakupionego folwarku deklaruje motywy swej bardzo osobistej modlitwy. Są wśród nich zbłąkane pszczoły i – jak sam notuje – „w imię Jezusa Chrystusa (...) umieszczone na folwarku<sup>24</sup> oraz powodzenie orki pod jęczmień”<sup>25</sup>.

Inny świadek epoki, a mianowicie: Albrycht Stanisław Radziwiłł, wspomina o gorliwej modlitwie własnej w dniu swoich kolejnych urodzin: „Zacząłem 56-ty rok życia w świątyni mojej dobrodziejki Marii, we wsi Piaseczno (...) modłąc, abym mógł uwolnić się od błota grzechów i brudy moich dni Bogu poświęcić”<sup>26</sup>.

Do wydarzeń szczególnych, wymagających uproszenia pomocy niebios większość staropolskich literatów zalicza oczywiście przypadki lżejszych bądź poważniejszych przypadłości i chorób. Zdaniem Macieja Mateusza Fryczkiewicza najskuteczniejsze antidotum w chwili zagrożenia zdrowia i życia stanowi gorliwa modlitwa i to nie tylko samego chorego, jego rodziny i najbliższych, ale nawet specjalnie zatrudnionego w tym celu ubogiego. Fryczkiewicz zatem radzi: „... w chorobie własnej ciężkiej ubogiego nając, żeby za nas nawiedził Najświęt-

<sup>22</sup> Hagiograf Mortęskiej pisze: (...) a Miłosierdzie Boskie tym więcej pociągalo ją do siebie i do modlitwy wewnętrznej, lubo ona natenczas nie wiedziała ani słyszała, co to wewnętrzna modlitwa, tylko jej przychodziło z pomyslenia o Męce Pańskiej, zebranie wewnętrzne (...). Zob. *Żywot wielbnej Matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej (...). Z rękopismu w. o. Ignacego od św. Jana (...)* ułożony i z inszych źródeł uzupełniony, Kraków 1901, s. 27. Czytelnik ma dziś do dyspozycji także nowe wydanie tekstu. Zob. Teresa od Jezusa (Mariana Marchocka), *Autobiografia mistyczna i inne pisma*, oprac. Cz. Gil, Kraków 2010.

<sup>23</sup> Rudomicz wspomina także o rozważaniach na podstawie lektury starotestamentowej księgi Psalmów. W innym miejscu swego pamiętnika zapisał mianowicie: *Rozłożyłem sobie czytanie psalmów tak, by je skończyć w ciągu jednego tygodnia, a to na pamiątkę całego życia Chrystusa*. Zob. B. Rudomicz, *Efemeros, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, cz. 2, Lublin 2002, s. 176.

<sup>24</sup> B. Rudomicz, Tamże, s. 312.

<sup>25</sup> B. Rudomicz, Tamże, s. 10.

<sup>26</sup> Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I–III (1632–1645), Warszawa 1980, t. III, s. 80.

szy Sakrament. Pozdrowiał Najświętszą Pannę Maryą, za nas się modlił”<sup>27</sup>. Zdaniem niektórych spośród piszących każda chwila, większość zwyczajnych czynności dnia powszedniego może stać się przyczynkiem i podniętą nabożnego skupienia<sup>28</sup>. Stąd zapewne wzór modlitewnej formuły, jaką używać może ...dama zażywając wachlarza: „Od upalów grzechu zasłaniaj mię Duchu Przenaświętszy skrzydłami twemi”<sup>29</sup>.

Z cytowanych powyżej przekazów wynika również, że prawdziwą szkołą modlitwy stawała się wspólnota ówczesnej rodziny. A zatem to często gromadna modlitwa osób najbliższych, krewnych i powinowatych mieszkających pod wspólnym dachem, a nawet służby i czeladzi, stawała się fundamentem prawdziwego miru domowego. Świadectwo takiej modlitewnej jedności przedstawia pamiętnikarski zapis Wacława Borejki. Pamiętnikarz pisze:

Matki same nas wprawiały do religijnych obowiązków (...) Uczyły same zwykle pacierza, klęcząc z nami wspólnie ze złożonymi rękami, oczyma wzniesionymi do góry lub spuszczone ku ziemi na znak upokorzenia się przed najwyższą Istnością. A gdyśmy tę odbywali powinność, otaczali nas żyjący dziadowie, babki i ojcowie, kiedy byli wolni od zatrudnieni koniecznych i wszyscy prawie domowi i dworscy<sup>30</sup>.

Obowiązek wychowania do modlitwy w ramach powszechnie przyjętego wychowania religijnego dzieci i młodzieży rozciągał się także na szeroko rozumiane środowisko szkolne. W myśl tak kształtowanej zasady siedemnastowieczny jezuita i poczytny kaznodzieja – Tomasz Młodzianowski – formułuje charakterystyczne wskazania dla ówczesnych preceptorów: „Wprawić go także [tj. ucznia] w codzienne modlitewki i akty, których by żadnego dnia nie opuścił”<sup>31</sup>. Podobny nakaz stosowano również w ramach ogólnych zobowiązań wynikających z przynależności do licznych w tym czasie bractw i stowarzyszeń kościelnych.

<sup>27</sup> Zob. Maciej Mateusz Fryczkiewicz, *Trojakię doskonale na dobrą śmierć przygotowanie* (...), Kraków 1758, nlb.

<sup>28</sup> W zbiorach modlitw pojawiają się zatem, m.in.: Akty: wstając ze snu, wdziwając suknią, wychodząc z domu, obiadując lub wieczierzając, idąc spać. Zob. *Życie chrześcijańskie albo akty, uwagi, wszystkie sprawy na chwałę Boską kierujące* (...), Częstochowa 1714.

<sup>29</sup> Zob. Tamże, s. 33.

<sup>30</sup> Pamiętnik Pana Wacława Borejki [w:] *Pamiętniki domowe zebrane i wydane przez Michała Grabowskiego*, Warszawa 1845, s. 14.

<sup>31</sup> Tomasz Młodzianowski, *Kazania i homilie na niedziele doroczne także święta uroczyste* (...), Poznań 1681, t. III–IV, s. 36.

W dokumentacji jednego z nich czytamy: *umieć pacierz, pozdrowienia Anielskie i Kredo, dziesięć przykazań z dziatekami i czeladką*<sup>32</sup>.

Dobrych, bo spełnionych przykładów dostarczają przede wszystkim tzw. wzorce osobowe. Do nich zaliczyć można pochwalny przekaz *Żywota* Albrachta Stanisława Radziwiła, informujący o osobistym modlitewnym zaangażowaniu tytułowego bohatera<sup>33</sup> oraz głęboko intymny obraz utrwalający pamięć modlącego się ojca z Pamiętnika Stanisława Matuszewskiego<sup>34</sup>.

Poza tym wszystkim, trzeba jeszcze zwrócić uwagę na tematyczne ukierunkowanie modlitwy, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym. Łączy się ono w dobie dojrzałego i schyłkowego baroku z charakterystyczną dla rodzimnej religijności tego czasu z tzw. nabożnością pasyjną i, oczywiście, maryjną. Do modlitewnego rozpamiętywania tajemnic pasyjnych, często w ramach tzw. stacji lub drózek zachęcają literaci związani z powstającymi w tym czasie polskimi kalwariami. Do tych zaś, dla których podróż w odległe kalwaryjskie strony byłaby zbyt trudna albo wręcz niemożliwa, zachętę do zwykłej, codziennej pobożności pasyjnej adresuje znany pisarz kościelny tego czasu – Jan Jabłonowski:

„Biorą nas częstokroć zbawienne, ale do wykonania trudne chęci i pragnienia, na przykład, odwiedzenia Jerozolimy, Grobu Pańskiego, Góry Kalwaryi (...) otóż podobne albo większe zjednać nam może u Boga zaśluga krótkie a pilne rozmyślanie z wylaniem łez o Męce Zbawiciela, częste i gorące do niego modlitwy i nabożeństwo”<sup>35</sup>.

W najpopularniejszych ośrodkach kalwaryjskich kwitła także nabożność maryjna. W czasie obchodzenia drózek maryjnych, zdaniem kolejnego literata, tj. Franciszka Jarockiego, oprócz rozpamiętywania zalecanych treści maryjnych,

---

<sup>32</sup> *Bractwo św. Anny albo artykuły, ustawy, porządki, odpusty, modlitwy tego bractwa pierwszej przez ojca Mysława z Kościana (...) zebrane i spisane a potem w drukach podane*, Poznań 1606, nlb.

<sup>33</sup> Jeden z charakterystycznych fragmentów: *O 4tej zawsze wstawał godzinie, i pokropiwszy się święconą wodą, naprzód przed partykulą krzyża ś-go w znacznym relikwiarzu zamkniętą, i przed obrazem Najświętszej Panny krzyżem na gołej ziemi co dzień leżał przez pół godziny; potem kolanami kłęcząc na ziemi, modląc się zawsze z rana półtoorej godziny*. Zob. *Żywot x. Albrechta Radziwiła z rękopismu wydany przez Edwarda Raczyńskiego*, Poznań 1840, s. 25–26.

<sup>34</sup> Nota z pamiętnika wskazanego autora: *Pacierz z rana i na wieczór zawsze długo i nabożnie mawiał. Często do świętego Franciszka Ksawerego z ścisłym postem decemdia odprawował i do świętej Barbary*. Zob. Marcin Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. I–II (1714–1764), Warszawa 1986, t. I, s. 400.

<sup>35</sup> Jan Jabłonowski, *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa przez modlitwy na każdy dzień całego postu (...)*, b.m. 1771, wstęp.



odmawiania pacierzy i tzw. koronek, można jeszcze „... piosnki nabożne według własności tajemnic nabożnie śpiewać”<sup>36</sup>.

Do powszechnego wprowadzenia maryjnych praktyk w porządek każdego dnia wzywa zresztą znakomita większość ówczesnych pisarzy ascetycznych. W ich liczbie wskazać można między innymi: Jana Morawskiego<sup>37</sup>, Antoniego Stefanowicza<sup>38</sup> oraz cytowanych wcześniej – Mikołaja z Mościsk<sup>39</sup> i Tomasza Młodzianowskiego<sup>40</sup>. Uwagi dwóch kolejnych, to jest Bazylusza Jastrzebskiego<sup>41</sup> i Sylwestra Koncea Rotkiewicza<sup>42</sup> potwierdzają powszechność rozważania tajemnic różańca<sup>43</sup>.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o najpowszechniejszych modlitewnych intencjach. Nie trudno zrozumieć, że w liczbie intencji ujawnionych za pośrednictwem różnorodnych zapisów przeważają te o charakterze osobistym lub rodzinnym. Pełno ich zatem w diariuszowych notach wspominanego już profesora medycyny – Bazylego Rudomicza. Zamojski medyk bowiem wielokrotnie prosi o łaski dla swego domu, zwłaszcza często niedomagającej żony i chorujących dzieci. Jego

<sup>36</sup> Zob. Franciszek Jarocki, *Prowiant podróżny Dróg Męki Chrystusowej i Trojakiej tajemnice Matki Jego Przenaświętszej na Górze Kalwariey Zebrzydowskiej (...)*, Kraków 1729, s. 68.

<sup>37</sup> *Drugie nabożeństwo jest mieć postanowione jakie modlitwy codzienne na cześć jej.* Zob. Jan Morawski, *Ambona Ducha s. do serca mówiącego (...)* *abo ćwiczenia duchowne przez dziesięć dni na wzór tych, które podaje ś. Ignacy (...)*, Poznań 1700, s. 208.

<sup>38</sup> *Prośba zaś Przenaświętszej Panny u Syna nie tylko spuszcza się na samą łaskę, ale prawo ma po sobie z przyrozeniem i Ewangelią zgadzające się.* Zob. A. Stefanowicz, *Dzieło zbawienia ludzkiego wystawione to jest przedniejsze żywota P. Jezusowego i Przenaświętszej Jego Rodzicielki P. Maryey tajemnice (...)*, Kraków 1678, s. 95.

<sup>39</sup> *Przeto i my mamy mieć z nią na każdy dzień zabawkę, nie tylko przez ustne modlitwy, ale i umysłowe, postanowiwszy sobie pewną godzinę do uskarżania się przed nią naszej nędzy i oznajmienia potrzeb naszych (...)*. Zob. Mikołaj z Mościsk, *Akademia...*, s. 543.

<sup>40</sup> *Radbym zageścił między wami Koronki nie tylko z pacierza i Zdrowych Maryi. Według zwyczaju odmówione, ale i insze koronki z aktów różnych.* Zob. T. Młodzianowski. *Kazania...*, t. I–II, s. 132.

<sup>41</sup> *Przydajmyż teraz do tego wszystkiego a kiedy jeszcze Uwagi abo rozmyślenia tajemnic Różańca Świętego świecczy bracia i siostry różnych stanów (którzy ćwiczą się w tym świętym wirydarzu i do zbawienia, jako się rzekło, wielce barzo potrzebnym) będą mieć w domu sobie i dziatkom nie zawadzi im i owszem podnieję do wszelkiej cnoty i świętobliwości pomoże.* Zob. Bazylusz Jastrzebski, *Uwagi duchowne albo dyskursy nabożne na tajemnice Różańca świętego (...)*, Kraków 1670, s. 23.

<sup>42</sup> (...) *póđz na Mszę świętą, kiedy masz czas, zmów Koronkę albo Różaniec (...)*. Zob. Sylwester Koncea Rotkiewicz, *Królowa cnot, pani zastępów Kunegunda święta (...)*, Kraków 1689, s. 8.

<sup>43</sup> Zob. K. Zalewska, *Modlitwa i obraz. Średniowieczna ikonografia różańcowa*, Warszawa 1999 oraz K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia mieszczanek i szlachcianek z XVI i XVII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.

modły mają także charakter dziękczynny, np. w kontekście kolejnych, szczęśliwie przeżytych lat, bądź radosnych rocznic narodzin kolejnych synów lub córek.

Do głęboko intymnych powodów gorliwej pobożności wliczyć można zapewne i te związane z potrzebą duchowej odnowy, a w niektórych przypadkach wręcz modlitewnej ekspiacji za wyrządzone zło i popełniony grzech. Bowiern, jak pisze Franciszek Przyłęcki: „Pacierz nabożnie i z reflexą zmówiony jest lekarstwem na grzechy powszednie, bo tam prosimy o odpuszczenie grzechów i oświadczamy się, że się nam grzech nie podoba”<sup>44</sup>.

I w tym przypadku jako dokumentacyjne potwierdzenie posłużyć mogą kolejne krótkie noty znanego nam już Rudomicza:

Niedziela 1 adwentu. Zacząłem odmawiać godzinki do N. Marii Panny w intencji odpuszczenia grzechów<sup>45</sup>.

Styczeń 1666. Skończyłem najpierw odmawianie księgi psalmów po trzy w każdym dniu, a to jako dobrowolną pokutę<sup>46</sup>.

W intencjach o charakterze powszechnym pojawiają się z kolei instytucje, społeczności i urzędy najbardziej istotne dla ówczesnego życia społecznego, politycznego i prawnego. Do nich, z całą pewnością, należał właśnie Kościół. Stąd częste wezwania do (zgodnie z ówczesną regułą) modłów za „podwyższenie Kościoła Bożego, za wykorzenie herezyey i za zgodę Panów chrześcijańskich”<sup>47</sup>.

W tym duchu nie zapomniano także i o Ojczyźnie. Zatem Tomasz Młodzianowski proponuje modlitwy do ran Chrystusa za społeczność i Ojczyznę<sup>48</sup>, a Bazyli Rudomicz dokumentuje publiczne modły w intencji szczęśliwego i rychłego zakończenia wojny polsko-szwedzkiej z lat 1655–1660<sup>49</sup> oraz 40-godzinne nabożeństwo dziękczynne w pierwszą rocznicę koronacji króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> F. Przyłęcki, *Theologia duchowna...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>45</sup> B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, dz. cyt., s. 63.

<sup>46</sup> B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, dz. cyt., s. 61.

<sup>47</sup> Przykładem wskazanie zamieszczone w utworze przeznaczonym dla wspólnoty brackiej: (w modlitwach) *nie zapominając także prosić o podwyższenie Kościoła katolickiego, o wyniszczenie kacerstwa wszelkiego, zgodę Panów chrześcijańskich i o szczęśliwe panowanie króla Pana naszego (...)*. Zob. Stanisław Gornicius, *Opisanie bractwa Poczieszenia Naświętszej Panny Mariey (...)*, Warszawa 1634, s. 88.

<sup>48</sup> Zob. T. Młodzianowski, *Kazania...*, t. I–II, s. 131

<sup>49</sup> B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 1, dz. cyt., s. 8.

<sup>50</sup> B. Rudomicz, *Efemerose...*, cz. 2, dz. cyt., s. 320.

Modlono się również z troską za osoby w zagrożeniu życia, osoby umierające oraz, szczególnie gorliwie za dusze pozostające w czyśćcu<sup>51</sup>. O pamięć modlitewną w intencji zmarłych (wszystkich zmarłych, solidarnie, niezależnie od stanu i pochodzenia) apeluje Tomasz Młodzianowski: „Nie przepominaj tu modlić się za dusze zmarłych, mianowicie nabożnie do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, za dusze domowych twoich: a panowie niech się modlą i za dusze poddanych swoich, bo ich garłowaniem żyją”<sup>52</sup>.

W zapisach literatury religijnej pojawiają się także zachęty do osobistej pobożności w intencji dobrej śmierci. Takie wskazanie dotyczyło oczywiście wszystkich uczestników tzw. Kongregacji Dobrej Śmierci. W zbiorze wyczerpujących modlitw owego bractwa znajdujemy następujące zalecenie: „Mieć w domu na miejscu modlitwy obraz abo figurę Ukrzyżowanego Pana i Matki jego Bolesnej i na każdy dzień zmówić przed nim trzy pacierze i Zdrowaś Maryja na uproszenie dobrej śmierci, jeżeli czas pozwoli”<sup>53</sup>.

Równie popularne wydają się publikacje o kompozycji tzw. poradników umierania, gromadzące, m.in., zbiory modlitw za kończących życie, w tym różnych aktów i protestacji odmawianych przy skonaniu oraz egzemplaryczne sceny nabożnego odchodzenia<sup>54</sup>.

Modlitwa sprzęgała zatem początek i koniec przykładowego chrześcijańskiego żywota.

Skutecznie łączyła pokolenia, wpływając na umocnienie solidarności międzypokoleniowej oraz jedność rodzinną, rodową, a niekiedy i szerzej – społeczną. Bo choć większość z przywoływanych pisarzy religijnych wzmiankowanego czasu umieszcza swoje uwagi pastoralne w kontekście opisu obyczajów i kultury szlacheckiej, to jednak tu i ówdzie (choćby tylko na marginesie) przywołuje również reprezentację stanów niższych: mieszczańskich oraz chłopów. Wiele wypowiedzi wskazuje również na to, że z pietyzmem i dbałością kultywowana tradycja modlitewna, a tym samym i religijna, wzmacniała poczucie tożsamości narodowej, gruntowała ład społeczny, kształtowała powszechnie akceptowane wzorce wychowawcze i osobowe.

<sup>51</sup> Zob. w tym kontekście: K. Moisan-Jabłońska, *Obraz czyśćca w sztuce polskiego baroku. Studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Warszawa 1995.

<sup>52</sup> Zob. Tomasz Młodzianowski, *Akty nabożne z ksiąg duchownych łacińskich (...) na polskie zebrane i do używania pospolitego podane (...)*. Poznań 1680, s. 12.

<sup>53</sup> Fragment z: *Nabożeństwo do umierającego na krzyżu P. Jezusa i bolejącej pod krzyżem Matki Maryi według zwyczaju Kongregacji Dobrej Śmierci (...)*, Kraków 1725, nlb.

<sup>54</sup> Zob. kontekstowo: B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995 oraz J. Kowzan, *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*, Siedlce 2003.

Stąd zapewne w piśmiennictwie schyłku doby staropolskiej obecność różnych definicji modlitwy, wzorców i szkół rozpisanych bądź to w wymiarze tekstowym (zbiory wzorcowych tekstów modlitewnych, liczne wskazania użytkowe, praktyczne), bądź osobowym (egzempla, wzorce osobowe).

Stąd popularność literacko wyrażanych zachęt do większej gorliwości modlitewnej w wymiarze osobistym (jednostkowym lub rodzinnym), społecznym (bractwa, wspólnoty modlitewne) a nawet narodowym (wydarzenia o randze państwowej, intencje narodowe, uroczyste modły za króla itp.).

Stąd wreszcie wyraźne powiązanie kultury życia modlitewnego z popularyzacją innych praktyk religijnych, takich jak: pielgrzymki do ważnych miejsc kultowych, zwyczajowa nabożność maryjna (koronki, modlitwa różańcowa) oraz nabożność pasyjna (obchodzenie drózek kalwaryjskich, tradycja „Gorzkich żali”, nabożeństwa „Drogi krzyżowej”).

## Bibliografia

Benedykt z Nursji św., *Reguła*. Święty Grzegorz Wielki, *Dialogi. Księga Druga*, przekł. A. Świderekówna, wyd. 2, Tyniec – Kraków 1997.

Bonawentura św., *Pisma ascetyczno-mistyczne*, Warszawa 1984.

Bractwo św. Anny albo artykuły, ustawy, porządki, odpusty, modlitwy tego bractwa pierwszej przez ojca Mysława z Kościana (...) zebrane i spisane a potem w drukach podane, Poznań 1606.

Cyprian św., *Pisma*, t. I, *Traktaty*, z łac. przetł., wstępami i komentarzem zaopatrzył J. Czuj, Poznań 1937, *Pisma Ojców Kościoła*, t. XIX.

*Drogi cierniowe albo modlitwy serdeczne rozdzielone na tajemnice Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa (...) z włoskiej książki bardzo nabożnej przetłumaczone (...)*, Kraków 1655.

Dubay T., *Ogień wewnętrzny. Św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża oraz Ewangelie o modlitwie*, przekł. A. Bielecka, Kraków 2009.

Filokalia. Teksty o modlitwie serca, przeł. i oprac. J. Naumowicz, Kraków 2009, Biblioteka Ojców Kościoła 18.

Franciszek Salezy św., *Filotea, czyli wstęp do życia pobożnego*, przeł. z oryginału franc. H. Libiński, Kraków 1931, *Biblioteka Życia Wewnętrznego*, t. XX.

Fryczkiewicz M. M., *Trojakię doskonale na dobrą śmierć przygotowanie (...)*, Kraków 1758.

Gogacz M., *Modlitwa i mistyka*, Kraków 1987.

Stanisław Gornicius, *Opisanie bractwa Pocieszenia Naświętszej Panny Maryi (...)*, Warszawa 1634.

Górecka K., *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia mieszczanek i szlachcianek z XVI i XVII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.

Jabłonowski J., *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa przez modlitwy na każdy dzień całego postu (...)*, b.m. 1771.

Jarocki F., *Prowiant podróżny Dróg Męki Chrystusowej i Trojkiej tajemnice Matki Jego Przenaświętszej na Górze Kalwariey Zebrzydowskiej (...)*, Kraków 1729.

Jastrzemski B., *Uwagi duchowne albo dyskursy nabożne na tajemnice Różańca świętego (...)*, Kraków 1670

Katarzyna ze Sieny, *Modlitwy*, przekł. i oprac. dokonała L. Grygiel, Poznań 1990.

Kowzan J., *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzezy ostatecznych w literaturze staropolskiej*, Siedlce 2003.

*Liturgia uświęcania czasu*, pod red. W. Świerzawskiego, Kraków 1984.

Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. I–II, Warszawa 1986, t. I.

Mikołaj z Mościsk, *Akademia pobożności nie tylko zakonnym osobom do doskonałości potrzebna, ale i każdemu do zbawienia barzo przygodna*, Częstochowa 1722.

Misiurek J., *Modlitwa. Medytacja. Kontemplacja. Mistyka. Dzieje problematyki*, Lublin 2011.

Młodzianowski T., *Kazania i homilie na niedziele doroczne także święta uroczyste (...)*, Poznań 1681, t. III–IV.

Młodzianowski T., *Akty nabożne z ksiąg duchownych łacińskich (...)* na polskie zebrane i do używania pospolitego podane (...). Poznań 1680.

Moisan-Jabłońska K., *Obraz czyśćca w sztuce polskiego baroku. Studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Warszawa 1995.

Morawski J., *Ambona Ducha s. do serca mówiącego (...)* abo ćwiczenia duchowne przez dziesięć dni na wzor tych, które podaje ś. Ignacy (...), Poznań 1700.

Mortęska M., *Nauki duchowne*, podali do druku A. Borkowski i A. Czyż, „Ogród” 2003, nr 3–4.

*Nabożeństwo do umierającego na krzyżu P. Jezusa i bolejącej pod krzyżem Matki Maryi według zwyczaju Kongregacji Dobrej Śmierci (...)*, Kraków 1725.

Orygenes, *Duch i Ogień*, wybór tekstów i wprowadzenie Hans Urs von Balthasar, przekł. na jęz. pol. i red. S. Kalinkowski, Kraków 1995.

Pamiętnik Pana Waclawa Borejko [w:] *Pamiętniki domowe zebrane i wydane przez Michała Grabowskiego*, Warszawa 1845.

Pieszczoch Sz., *Patrologia*, t. II, *Ojcowie mówią*, Gniezno 1994.

*Prawdy nieomylnie z pierwszego tygodnia execycyów świętego Ignacego wyjęte szkolnej młodzi i inszym wszystkim (...) od pewnego kapłana SJ (...), Wilno 1754.*

Przyłęcki F., *Theologia duchowna i ascetyczna (...) każdego katolika do chrześcijańskiej doskonałości prowadząca (...), Wilno 1763.*

Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce, t. I–III (1632–1645), Warszawa 1980, t. III.*

Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej, Wrocław 1995.*

Rotkiewicz S. K., *Królowa cnót, pani zastępów Kunegunda święta (...), Kraków 1689.*

Rudomicz B., *Efemeros, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672, cz. 2, Lublin 2002, s. 176.*

Rychłowski F., *Strój białogłowski Panu Bogu i ludziom wielce pożyteczny (...), Kraków 1670.*

Squire A., *Pytając Ojców*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1981.

Stefanowicz A., *Dzieło zbawienia ludzkiego wystawione to jest przedniejsze żywota P. Jezusowego i Przenaświętszej Jego Rodzicielki P. Maryey tajemnice (...), Kraków 1678.*

Teresa od Jezusa (Marianna Marchocka), *Autobiografia mistyczna i inne pisma*, oprac. Cz. Gil, Kraków 2010.

Wielogórski W., *Błogosławieństwo zacnemu potomstwu wielmożnego (...) P. Jana Zebrzydowskiego z Zebrzydowic (...) z przydaniem ćwiczenia rozmaitej młodzi (...), Kraków 1614.*

Zalewska K., *Modlitwa i obraz. Średniowieczna ikonografia różańcowa*, Warszawa 1999.

*Życie chrześcijańskie albo akty, uwagi, wszystkie sprawy na chwałę Boską kierujące (...), Częstochowa 1714.*

*Żywot wielobnej Matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej (...). Z rękopismu w. o. Ignacego od św. Jana (...) ułożony i z inszych źródeł uzupełniony*, Kraków 1901.

*Żywot x. Albrechta Radziwiłła z rękopismu wydany przez Edwarda Raczyńskiego*, Poznań 1840.

## Streszczenie

**Modlitwa w życiu rodziny i społeczeństwa dawnej Polski.  
Na przykładzie wybranych tekstów literatury religijnej  
XVII i XVIII wieku**

Tekst przybliży ten wymiar religijności, który wiąże się bezpośrednio z życiem mieszkańców dawnej Polski.

Kolejno zatem omawia następujące zagadnienia szczegółowe:

1. Tradycja i wzorce modlitwy chrześcijańskiej.
2. Definicje i znaczenie aktu modlitewnego w przekazie wybranych pism teologów siedemnastego stulecia w Polsce.
3. Różne formy modlitewnej aktywności i praktyk modlitewnych w życiu religijnym siedemnastego wieku w Polsce.
4. Przykłady rozumienia potrzeby i wartości modlitwy w życiu codziennym: osobistym, rodzinnym i społecznym w przekazie wybranych utworów literatury barokowej.
5. Najpowszechniejsze intencje modlitewne w zwyczajach naszych przodków

## Summary

**Prayer in the family and society life of the old Poland – based on selected texts from religious literature of 17th and 18th century**

The text takes on a dimension which relates directly to the life of inhabitants of the old Poland.

It describes the following issues in detail:

1. Tradition and patterns of a Christian prayer
2. Definition and meaning of a devout act in the tradition of selected writings of theologians from the 17th century in Poland
3. Different forms of prayerful activity and practices in the religious life of the 17th century in Poland
4. An example of understanding the need and value of a prayer in the daily life: personal, family and social life in the tradition of selected pieces of baroque literature
5. The most popular prayer intentions in the customs of our ancestors.